

Grzegorz Szulczewski

ORCID: 0000-0001-5362-873X

(Szkoła Główna Handlowa, Warszawa)

Spuścizna intelektualna galicyjskich profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego w twórczości Adama Heydla

W artykule dokonano analizy twórczości Adama Heydla, polskiego ekonomisty czasu niepodległościowego przełomu. Głosił on postulaty liberalizmu gospodarczego, lecz oparł się pokusie radykalizacji sprowadzającej się do dogmatycznego zamykania w leseferystycznej wersji liberalizmu. Tezą główną artykułu jest stwierdzenie, że Adam Heydel mógł stworzyć odrębną koncepcję liberalną, zwaną przez niego liberalizmem racjonalnym, dzięki wpływowi, jaki miała na jego rozwój intelektualny myśl profesorów galicyjskich Uniwersytetu Jagiellońskiego i środowiska krakowskich intelektualistów końca epoki rozbiorowej. Szczególną rolę odegrali w przypadku Adama Heydla tej klasy myśliciele, co: Julian Dunajewski, Michał Bobrzyński oraz Włodzimierz Czerkawski. Nie przypadkiem też było, że z tą duchową, galicyjską spuścizną intelektualną Adamowi Heydłowi dane było zapoznać się pod okiem swojego mentora Adama Krzyżanowskiego. Był on pomostem, jego twórczość łączyła tradycję galicyjskiej szkoły ekonomicznej z problematyką związaną z uzyskaniem niepodległego bytu państwowego. Dzięki temu Adam Heydel nie tylko był odporny na intelektualne oczarowanie prymitywnym leseferyzmem, ale też dostrzegał z ostrością potrzebę szerszego spojrzenia na sprawy gospodarcze, a mianowicie w perspektywie społeczno-narodowo-kulturowej. W ten sposób w Polsce, która świeżo zdobyła niepodległość, powstała oryginalna, reprezentująca wysoki poziom, myśl ekonomiczna warta przypomnienia. Jest to ważne szczególnie obecnie, gdy leseferystyczna wersja liberalizmu zwana neoliberalizmem poczyniła tyle szkód i przyczyniła się do zubożenia perspektywy prowadzonej nad życiem gospodarczym refleksji, a część młodzieży pozostaje pod urokiem libertarian.

Słowa kluczowe: Adam Heydel, liberalizm, Galicja, Kraków, Uniwersytet Jagielloński, szkoła austriacka

W stulecie niepodległości Polski warto przybliżyć szczególny okres naszej historii, a mianowicie końca zaborów i powstania II RP. Jeśli chodzi o historię intelektualną, to byliśmy dobrze przygotowani, by w roku 1918 rozpocząć formowanie niepodległego życia intelektualnego. Szczególnym miejscem, któremu zawdzięczamy, że od razu udało nam się stworzyć niezależne

szkolnictwo wyższe i reprezentować myśl z zakresu nauk humanistycznych i społecznych na najwyższym poziomie europejskim, była Galicja. Dzięki swej autonomii kulturowej stworzono w niej w czasach zaborów polskie ośrodki intelektualne wokół działających, szacownych uniwersytetów we Lwowie i w Krakowie oraz prężnie rozwijających się towarzystw naukowo-patriotycznych. Ten dorobek duchowo-intelektualny oddziaływał również na pokolenie młodzieży, choć urodzonej i zdobywającej średnie wykształcenie jeszcze w czasach zaborów, to której dana była po 123 latach możliwość życia w niepodległym państwie. Tej szansy pokolenie to nie zmarnowało, a rolę, jaką odegrała w tym recepcja pism Juliana Dunajewskiego (1821–1907), Michała Bobrzyńskiego (1849–1935) oraz Włodzimierza Czerkawskiego (1868–1913), trudno przecenić. Najlepszym tego dowodem jest twórczość Adama Heydla: działacza niepodległościowego, wielkiego patrioty i przede wszystkim ekonomisty klasy światowej, dla którego dorobku w zakresie ekonomii rośnie uznanie z roku na rok. Przybliżmy zatem historię galicyjskiego ducha i jego wpływu intelektualnego na pokolenie przełomu niepodległościowego, skupiając się na postaci Adama Heydla.

Co prawda, jak powiadał Martin Heidegger, „myślenie pozostawia swą opowieścią niepozorne bruzdy w mowie. Są one jeszcze bardziej niepozorne od tych, jakie wieśniak wolnym krokiem żłobi na polu”¹, to jednak o jego wielkości świadczy fakt, że mijają lata, a nawet dziesiątki lat, a na drogę myślenia wytyczoną przez założycieli wkraczają nowe pokolenia. Rozwijają one często twórczo idee wypracowane w zamierzonych już dla nich czasach, kontynuując ten sam styl myślenia. Szczególnie w filozofii jest to bardzo widoczne, ba, nawet poglądy starych mistrzów zmodyfikowane przez ich uczniów stają się impulsem do powstawania nowych formacji kulturowych, jak choćby odrodzenia. Nie byłoby ono możliwe bez nawiązania do Platona i jego kontynuatorów, czyli neoplatoników.

W ekonomii może w sposób mniej spektakularny niż w filozofii, niemniej jednak również możemy zaobserwować podobne zjawisko. Zdecydowane, dobrze przemyślane poglądy na istotę działania gospodarki, funkcję rynku i jego wpływu na społeczeństwo, jak również oryginalne określenie zadań samej teorii ekonomicznej oraz roli nauk ekonomicznych przyniosły rezultaty w postaci powstania szkół i kierunków w myśli ekonomicznej.

Dlatego na myślicieli opisywanych na kartach publikacji o Galicji, takich jak Włodzimierz Czerkawski, możemy spojrzeć nie tylko oczami historyka, co oczywiście jest niezmiernie cenne, ale również z szacunkiem jako na twórców z jednej strony pociągającej ich następców teorii, a z drugiej

¹ M. Heidegger, *List o „humanizmie”* [w:] tegoż, *Budować, mieszkać, myśleć*, Warszawa 1977, s. 127.

strony – jako na doskonałych pedagogów pozwalających rozwijać się u ich boku wybitnym uczniom.

Również dla powstania znaczących koncepcji ekonomicznych ważna jest tradycja rodzinna i atmosfera intelektualna miasta i uniwersytetu. Myślenie ekonomiczne niestety narażone jest na zamykanie się w wąskiej specjalizacji lub przeciwnie, na tworzenie ogólnych, abstrakcyjnych teorii. Można bowiem, i to z sukcesem akademickim, uprawiać naukowo ekonomię jako rodzaj mechaniki gospodarczej. Wtedy w ramach doskonalenia rachunku i tworzenia praw ekonomicznych czy też rozwiązywania konkretnych problemów gospodarczych nie ujawnia się w ogóle szersza perspektywa, w jakiej funkcjonuje gospodarka, ani jej oddziaływanie na społeczeństwo, czy też wpływ kultury na gospodarkę i na odwrót, gospodarki na kulturę. Uprawianie wąskiej specjalizacji lub też zajmowanie się jedynie budową uniwersalnych teorii ekonomicznych prowadzi również do niedostrzegania wagi problematyki narodowej, w tym warunku koniecznego dla właściwego funkcjonowania gospodarki, jakim jest istnienie niepodległego państwa. Wystarczy bowiem przyjąć jedynie do wiadomości, że istnieje gospodarka rynkowa, a samo tworzenie teorii rynku czy jej wykorzystywanie w wąskiej specjalizacji pochłania tyle energii, że ta szersza perspektywa społeczno-narodowa może się w ogóle nie ujawniać nie tylko w teorii ekonomicznej, ale faktycznie nie być dostrzegana w życiu codziennym nawet wybitnego ekonomisty.

Istnieją jednak uwarunkowania, które pozwalają uniknąć pułapki wąskiego spojrzenia na gospodarkę i obracania się jedynie w kręgu czystej teorii lub własnej specjalizacji w zakresie ekonomii.

Wielkim darem, wręcz prezentem od historii było i jest urodzić się lub zamieszkać w Krakowie, wtopić się w rytm życia starego, europejskiego i jednocześnie tak polskiego miasta, studiować na jednej z uczelni krakowskich, a nawet być na niej profesorem. A jeszcze, gdy dodamy, że na co dzień odwiedzamy Uniwersytet Jagielloński, w którym unosi się duch Akademii Krakowskiej oraz przechadzamy się po starych zakątkach Krakowa, w których przemawia stale do nas polska historia i spotykamy się z inteligencją krakowską na co dzień, choćby w kawiarni, i do tego, że mogło się to dziać w szczególnym okresie, a mianowicie końca zaborów i początków niepodległości, a potem budowy II RP, to możemy zrozumieć, że uprawiana na Uniwersytecie Jagiellońskim ekonomia miała szczególny charakter i zrodziła się także z wysokim prawdopodobieństwem możliwość powstania na nim oryginalnych poglądów z zakresu ekonomii.

Tak też wydarzyło się w historii nauki polskiej. Uniwersytet Jagielloński mimo zmiennych losów historii Krakowa od 1809 r. został zrepolonizowany i zaczął cieszyć się względną autonomią.

Historycy myśli ekonomicznej przedstawiają „sztafetę pokoleń” polskich ekonomistów z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jej ojcem duchowym był Julian Dunajewski, twórca szkoły historyczno-narodowej. W roku 1848 uzyskał asystenturę w Katedrze Umiejętności Politycznych i Statystyki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Dwa lata później nadano mu tytuł doktora. Po pracy na Uniwersytecie w Bratysławie i we Lwowie w roku 1861 został kierownikiem Katedry Umiejętności Politycznych, Statystyki i Prawa Administracyjnego Austriackiego na Uniwersytecie Jagiellońskim, a następnie pełnił funkcję dziekana, prorektora i aż trzykrotnie rektora. Nawiązywał on do tradycji klasycznej ekonomii Adama Smitha. Późniejszy wydawca pism Dunajewskiego, rówieśnik i kolega Adama Heydla (1893–1941), Ferdynad Zweig (1896–1988), również pracownik naukowy Uniwersytetu Jagiellońskiego, tak charakteryzował jego poglądy: „Dunajewski wierzył zasadniczo w istnienie niezmiennych praw naturalnych, które stwarzają harmonię interesów i równowagę sił ekonomicznych. Jest niestrudżonym w zalecaniu wolności we wszystkich dziedzinach życia jako panaceum na wszelkie dolegliwości gospodarcze”². F. Zweig podkreśla, że Krzyżanowski i jego uczniowie, choć byli liberałami, to nie należeli do zwolenników skrajnej postaci liberalizmu, a mianowicie leseferyzmu. Jak pisze Zweig: „«Interes prywatny, pobudzający każdego do pracy – powiada Dunajewski – lepszym jest przewodnikiem – od ustawy, która niby kosztowna maszyna działa kosztownie, a nieraz może więcej popsuć, niż naprawić». Wolność gospodarcza jest tedy najtańszym, najprostszym i najcelowniejszym ustrojem gospodarczym, jest istotnym warunkiem pełnego rozwoju sił gospodarczych. Liberalizm Dunajewskiego jednak nie jest pojęty jako *Nachtwächterpolitik* (nie sprowadza państwa do roli nocnego stróża), jak bezwzględny *laissez-fairyzm* z pierwszej połowy XIX w. Jest to już liberalizm umiarkowany epoki późniejszej, który program swój musiał dostosować do faktu ciągłego wzrostu agend państwowych”³.

Państwo wedle Juliana Dunajewskiego ma wiele ważnych zadań, dlatego on i jego duchowi spadkobiercy, galicyjscy intelektualiści krakowscy, sądzili, że liberalizm jest jak najbardziej do przyjęcia jako założenie ekonomii normatywnej, ale jego sen o totalnej wolności musi być w realnym życiu zmodyfikowany o uwzględnienie roli państwa w gospodarce i o kwestie społeczno-narodowe. „I tak zadaniem państwa, przede wszystkim jest uzgodnienie interesów prywatnych z interesem publicznym. Inicjatywa prywatna jest dobrą rzeczą, ale przecież nie zawsze interes prywatny zgodny jest z interesem publicznym. Państwo więc musi stać na straży i ograniczać wolną grę sił

² F. Zweig, *Liberalizm polskiej myśli ekonomicznej*, Kraków 1937, s. 31.

³ Tamże.

tam, gdzie siły te kolidują z interesem ogółu. Dalszym zadaniem państwa jest stworzenie ogólnych warunków rozwoju gospodarczego, czynne poparcie korzystnych dla ogółu zamierzeń gospodarczych, których pojedyncze jednostki z trudem mogą podołać. Wreszcie państwo winno uzupełniać działalność gospodarczą jednostek tam, gdzie działalność ta zawodzi lub jest niedostateczną. Państwo więc musi wystąpić jako producent dóbr i usług niezbędnych dla ogółu, o ile inicjatywa prywatna nie chce lub nie może dóbr tych dostarczyć⁴.

Stwierdzenia te brzmią dla nas szczególnie gorzko, gdyż państwo polskie nie istniało przez 123 lata. Lecz miały one szczególne znaczenie dla rozwoju propaństwowego nurtu idei niepodległościowych, w tym krakowskiej szkoły historycznej, której przedstawiciele byli zwani stańczykami. Do jej twórców należał Michał Bobrzyński, uczeń Juliana Dunajewskiego. Z kolei Michał Bobrzyński i Włodzimierz Czerkawski byli mentorami Adama Krzyżanowskiego (1873–1963), a jego uczniem był Ferdynad Zweig.

Faktem potwierdzającym zarówno ciągłość zainteresowań w kolejnych pokoleniach krakowskiego środowiska naukowego, jak i tezę o specyfice, w jakiej podejmowana była problematyka gospodarcza przez inteligencję krakowską, jest również życiorys naukowy międzywojennego pokolenia ekonomistów krakowskich. I tak Ferdynad Zweig w 1925 r. wydał pracę *System ekonomii skarbowości Juliana Dunajewskiego*.

Zacznijmy od zasygnalizowania dorobku Michała Bobrzyńskiego. Był on, co ważne, historykiem a nie ekonomistą i gospodarką zajmował się z perspektywy narodowo-społecznej i jej znaczenia dla myśli niepodległościowej. Jako aktywny członek Towarzystwa Historycznego, nakreślał szeroki program odrodzenia świadomości narodowej i w tej perspektywie uprawiał ekonomię. W napisanym przez niego manifestie stańczyków czytamy: „Jeżeli tę istotę tzw. Stańczyków chcemy określić, to znajdziemy ją tylko w uchwyceniu myśli przewodniej, w postawieniu zasad, we wskazaniu kierunku naszego narodowego dążenia i ruchu. Opiera się on na głębokiej wierze w żywotność naszego narodu, na niewzruszonym przekonaniu, że własnymi siłami zdołamy odzyskać wszystko, powtarzam wszystko, co straciliśmy. Siły te, moralne i fizyczne, musimy zdobyć wyteżoną pracą. Stąd krzepić nam to poczucie obowiązku względem ojczyzny, które wśród najgorszych warunków rośnie, w miarę ucisku potężnieje. Stąd dźwigać wysoko sztandar narodowej godności, bez której nie ma moralnego hartu. Stąd strzec całej zdrowej po przeszłości spuścizny; stąd iść za postępek – za tym, który buduje, nie burzy”⁵.

⁴ Tamże, s. 32.

⁵ Odczyt publiczny, wygłoszony w Krakowie dnia 24 lutego 1883 r., przytaczany za Michała Bobrzyńskiego *Szkice i studja historyczne*, Kraków 1922, t. II, s. 131.

Natomiast Włodzimierz Czerkawski, sam uczeń Juliana Dunajewskiego, drugi mentor Adama Krzyżanowskiego, był związany z Uniwersytetem Jagiellońskim od roku 1886 z przerwą na studia zagraniczne. Na Uniwersytecie Jagiellońskim zaczynał swą karierę naukową od posady kierownika Katedry Ekonomii i Statystyki w roku 1887, a ostatecznie w latach od 1909 do 1910 pełnił funkcję dziekana Wydziału Prawa. Należał duchowo do szkoły teoretycznej ekonomii. Wychodził więc zgoła od innej tradycji ekonomicznej niż Julian Dunajewski, a mianowicie zwany był „pierwszym Austriakiem”, który wykorzystywał teorię użyteczności krańcowej w swoich rozważaniach o renicie gruntowej. Jednocześnie nie ograniczał się do zastosowania teoretycznych osiągnięć Carla Mengera (1840–1921), gdyż miał instytucjonalną wizję działania gospodarki.

Zwrócono uwagę na istnienie „koncepcji, która pojawiła się w pismach Czerkawskiego, a następnie innych ekonomistów szkoły krakowskiej. Jest to teoria dwoistej natury organizacji społecznej, według której w rozwoju społeczno-ekonomicznym obserwujemy działanie dwóch zasad: indywidualizującej i socjalizującej. Zasada indywidualizująca przejawia się w poszerzaniu zakresu wolności poszczególnych jednostek oraz w instytucjach społecznych i ekonomicznych, które gwarantują wolność kontraktów i wymiany. Z kolei zasada socjalizująca, kolektywna, sprzyja spójności organizacji społeczno-ekonomicznej. Jej przejawem jest państwo z jego agendami i prawami, które ograniczają wprawdzie zakres indywidualnej wolności, ale jednocześnie wprowadzają porządek i ład w działania jednostkowe i kolektywne. Jak pisał (potem) Adam Krzyżanowski⁶, „każdy ustrój jest połączeniem nakazów i zakazów władz, normujących życie gospodarcze, z wolnością współzawodniczenia dopuszczaną w mniejszej lub większej mierze. Nawet poszczególne instytucje są mieszaniną obu pierwiastków”⁷.

Nie tylko jednak powiązania instytucjonalne, a mianowicie praca na Uniwersytecie Jagiellońskim, zdecydowały o powstaniu, rozwoju i kontynuacji idei z zakresu ekonomii. W ten sposób dochodzimy do sedna różnicy w tworzeniu teorii ekonomicznych w XIX w. w Polsce i Europie. W polskiej ekonomii początków niepodległości, wyrosłej z ducha galicyjskiego, a rozwijanej na Uniwersytecie Jagiellońskim, starano się ukazać wagę obu spojrzeń na gospodarkę, zarówno od strony tworzenia czystej teorii ekonomicznej, jak i z punktu widzenia zagadnień instytucjonalnych, a wszystko to w perspektywie myśli niepodległościowej. Zrozumienie mechanizmów gospodarczych nie miało celu samo w sobie, nie stanowiło przysłowiowej sztuki dla sztuki, ale było wyko-

⁶ A. Krzyżanowski, *Założenia ekonomiki*, Kraków 1919, s. 111.

⁷ Z. Hockuba, *Między ekonomią i sztuką – o życiu i twórczości Adama Heydla* [w:] A. Heydel, *Dziela zebrane*, Warszawa 2012, t. 1, s. XVII.

rzystane do określenia i zgłębianiu roli państwa jako realizatora celów społeczno-narodowych. Zadawano sobie pytanie: ile działania rynku, a ile państwa potrzeba, by te cele zostały spełnione. Dodajmy do tego polskiego ducha wolności, który w ramach studiów ekonomicznych przybiera postać opowiedzenia się większości ekonomistów galicyjskich za liberalizmem, ale społecznym, a nie, jak już wspomnieliśmy, za jego skrajną leseferystyczną postacią.

Powracając do idei sztafety pokoleń intelektualistów krakowskich, to następne pokolenie, w tym Adam Krzyżanowski, miało możliwość studiowania i kontaktu intelektualnego z Włodzimierzem Czerkawskim i Michałem Bobrzyńskim.

To właśnie Adam Krzyżanowski w następnym pokoleniu intelektualistów krakowskich łączy w swoim spojrzeniu perspektywę prawną, humanistyczno-etyczną, z ekonomiczną. Dlatego dzięki tej ostatniej nie zawęży się on do stosowania osiągnięć szkoły austriackiej, ale nawiązuje też do rozważań J.S. Milła i angielskiego neoklasycyzmu. Praca w zakresie prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim, w latach 1889–1894, pozwoliła mu na uzyskanie tytułu doktora m.in. pod opieką Włodzimierza Czerkawskiego. Dalsze losy kariery naukowej Adama Krzyżanowskiego są tyle imponujące, co wyjątkowe. Udało mu się być pracownikiem naukowym Uniwersytetu Jagiellońskiego w czasach rozbiorowych: uzyskał habilitację w roku 1908, i to już z ekonomii, z zakresu badań nad teorią Malthusa. Dzięki temu mógł zostać profesorem nadzwyczajnym i kierownikiem Katedry Ekonomii Politycznej i Skarbowości Uniwersytetu Jagiellońskiego w roku 1916. Następnie został profesorem zwyczajnym, potem w niepodległej II RP był dziekanem Wydziału Prawa w roku akademickim 1930/31, a w okresie od 1933 do 1938 r. był prorektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po wojnie, w PRL-u, do roku 1960 pracował z przerwą w czasach stalinowskich w Katedrze Ekonomii Politycznej przekształconej potem w Katedrę Ekonomii Politycznej i Polityki. Do jego zasług należało też, że był zasłużonym organizatorem życia naukowego. Wraz z Włodzimierzem Czerkawskim w roku 1887, gdy tylko pozwoliły na to władze zaboru austriackiego, reaktywował Towarzystwo Prawne i Ekonomiczne, a od roku 1903 współtworzył Towarzystwo Pielęgnowani Nauk Społecznych. W 1921 r. w Krakowie założył Towarzystwo Ekonomiczne krzewiące jawnie liberalnego ducha i w latach późniejszych bardzo krytycznie ustosunkowujące się do neoetatystycznych posunięć rządu forsowanych przez Stefana Starzyńskiego i jego grupę zwaną Pierwszą Brygadą Gospodarczą.

Mamy zatem w przypadku Adama Krzyżanowskiego również do czynienia z pewną prawidłowością dotyczącą najwyższej klasy intelektualistów galicyjskich, a mianowicie z szerokim widzeniem spraw gospodarczych w kontekście prawa i kultury, a nawet etyki. Adam Krzyżanowski należy do zwolenników

wolności gospodarczej. Pozwala ona na swobodne działanie mechanizmów gospodarczych wszędzie tam, gdzie przynosi to jak najlepsze rezultaty dla społeczeństwa. W szerszej perspektywie religijno-etycznej działanie wolnej gospodarki oceniane jest ze względu na realizację idei personalistycznej, a mianowicie godnego życia w wolności. Tym samym w przeświadczeniu Adama Krzyżanowskiego to chrześcijaństwo jest ideą normatywną dla prowadzenia polityki gospodarczej. Charakter wolnościowo-godnościowy chrześcijaństwa stanowi najlepsze podłoże dla sensownej realizacji postulatów liberalizmu.

Adam Krzyżanowski oprócz tworzenia własnej wersji ekonomii normatywnej nie zaniedbuje rzetelnych studiów problematyki gospodarczej. W 1911 r. wydaje swe podstawowe dzieło z zakresu ekonomii pod tytułem *Pieniądz*. Jego uczeń Edward Taylor (1884–1964) tak przedstawia ewolucję poglądów Krzyżanowskiego, w tym poszerzanie perspektywy badawczej nad zagadnieniami gospodarczymi: „W związku z zagadnieniami pieniężnymi poglądy Krzyżanowskiego opierają się na ogólnym kierunku polityki gospodarczej. Jest on zwolennikiem tzw. liberalizmu gospodarczego. Nie jest to jednak liberalizm wynikający ze ślepego przywiązania do *laissez-faire*'yzmu, ani nie polegający na bezkrytycznym uwielbieniu politycznej demokracji i wolności jako takich, czy też apologii ustroju kapitalistycznego. Polega on na uznaniu dotychczasowego związku wolności gospodarczej z całokształtem dobrobytu, moralności, kultury i cywilizacji społeczeństw oraz ich stosunków międzynarodowych. Analizie tej korelacji poświęcone są najlepsze rozprawy Krzyżanowskiego, jak *Pauperyzacja Polski współczesnej* (1925), *Moralność współczesna* (1935) i wiele innych”⁸. Tę szerszą perspektywę badawczą, w której liberalizm gospodarczy realizuje postulaty chrześcijańskie, odnajdujemy w pismach powojennych i – co warte uznania – Krzyżanowski miał odwagę jej bronić w mrocznym czasie stalinizmu i dalszych latach PRL-u. Udało mu się wydać zaraz po II wojnie światowej dwie ważne prace potwierdzające zarówno duchową ciągłość tradycji intelektualnej inteligencji krakowskiej, jak i cechę charakterystyczną badań środowiska naukowego krakowskiego, a mianowicie szeroką perspektywę badań nad gospodarką. Zaświadcza to najlepiej Edward Taylor, cytowany już uczeń Adama Krzyżanowskiego: „bieg wypadków w okresie międzywojennym odciągał stopniowo Krzyżanowskiego od uprawiania teorii. Twórczość jego poprzez politykę ekonomiczną przesuwała się coraz bardziej na to pogranicze ekonomiki, socjologii, etyki i historii, [...] [powstają] dwa dojrzałe, niezmiernie ciekawe i głębokie dzieła, mianowicie *Wiek XX* (1947) i *Chrześcijańska moralność polityczna* (1948). Pierwsza z nich wszechstronnie i wnikliwie przeprowadza obronę wolności gospodar-

⁸ E. Taylor, *Twórczość naukowa Adama Krzyżanowskiego*, „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny” 1958, z. 3, s. 94–95.

czej i politycznej, podnosząc jako rezultat ich wcielenia w życie w XIX w. humanitaryzm kultury, niebywały wzrost ludności, nadzwyczajny wzrost za-
możności oraz spadek nędzy, a równocześnie analizując przyczyny załamania
się tej polityki. Druga również sławi wolność, prawa jednostki, tolerancję,
podnosząc ich realizację jako zasługę uniwersalistycznego chrześcijaństwa dla
rozwoju kultury ludzkości⁹. Adam Krzyżanowski był spadkobiercą i jedno-
cześnie pomostem i łącznikiem pomiędzy rozbiorową galicyjską szkołą upra-
wiania ekonomii a rozwojem myśli ekonomicznej w niepodległej, II RP. Jego
uczniem był Adam Heydel.

Przewodnią ideą interpretacji dorobku Adama Heydla będą właśnie
związki jego myśli z tradycją galicyjską Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Z jednej strony warto ukazać, jak ukształtowało go duchowo wychowanie
w Polsce rozbiorowej i przez to wpłynęło na jego projekt ekonomii norma-
tywnej, w tym przypadku na stanie się zwolennikiem i gorącym orędownikiem
konserwatywnego liberalizmu ekonomicznego.

Po drugie, warto wskazać wpływ na kształtowanie własnych poglądów
przez mentorów Adama Heydla, którzy sami osiągnęli dojrzałość intelektualną
w okresie rozbiorowym.

Po trzecie, co również wydaje się bardzo znamienne, spróbujemy w samej
twórczości Adama Heydla odnaleźć odniesienia do intelektualnej tradycji gali-
cyjskich profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Na początek dokonajmy analizy przedstawionego fragmentu życiorysu,
w tym przede wszystkim naukowego Adama Heydla.

Co wydaje się niezmiernie ważne dla zrozumienia siły i atrakcyjności
środowiska galicyjskich profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, rodzina
ziemiańska Adama Heydla zamieszkiwała okolice Radomia, dokładnie Gar-
dzienice. Leżały one w czasie zaborów w guberni radomskiej, a pomimo to
posłano go do szkoły zamiast do Warszawy – do Krakowa¹⁰.

Natomiast studiując jego życiorys naukowy, pierwszym, co od razu się rzu-
ca w oczy, jest oczywisty fakt, że Adam Heydel jako pracownik Uniwersytetu
Jagiellońskiego w sposób naturalny był spadkobiercą, w sensie instytucjonal-
nym, tradycji galicyjskiej, a mianowicie korzystał z wypracowanego w ramach
Uniwersytetu Jagiellońskiego systemu kształcenia i awansów akademickich.

Adam Heydel rozpoczyna pracę w Katedrze Ekonomii Politycznej i Skar-
bowości kierowanej przez Adama Krzyżanowskiego, który – jak wskazaliśmy

⁹ Tamże, s. 98

¹⁰ Rodzina Heydla otrzymała od króla Stanisława Augusta już w roku 1772 dziedziczny ty-
tuł baronowski, ale Adam Heydel nigdy go nie używał w przeciwieństwie do swoich kolegów
Austriaków: von Hayeka czy von Misesa, którzy, choć liberałowie, używali przed nazwiskiem
określenia von.

– sam był uczniem galicyjskich profesorów, i co nie mniej ważne, przejął od poprzedników tradycję ujmowania problematyki gospodarczej. Adam Heydel podobnie jak Włodzimierz Czerkawski i Adam Krzyżanowski zaczyna swoją przygodę intelektualną na Uniwersytecie Jagiellońskim od ukończenia studiów prawniczych w roku 1922 i uzyskania doktoratu, a następnie również jak Włodzimierz Czerkawski w roku 1925 habilituje się już nie w zakresie nauk prawnych, a z ekonomii politycznej. Najpierw, od 1927 r., był wykładowcą, a potem w 1929 r. otrzymał stanowisko profesora nadzwyczajnego Uniwersytetu Jagiellońskiego. W jego karierze akademickiej na krakowskiej wszechnicy nastąpiła czteroletnia przerwa od 1933 r. do roku 1937. W tym okresie został zawieszony w prawach wykładania za krytykę posunięć represyjnych rządu sanacyjnego. Tak jak Adam Krzyżanowski i jego poprzednicy, nie ograniczał się Adam Heydel tylko do zajmowania się teorią ekonomii, ale pisał również artykuły dotyczące etyki, spraw narodowych i społecznych. Adam Heydel podobnie jak Adam Krzyżanowski mimo częstego prowadzenia ostrych polemik dotyczących szczegółowych posunięć rządowych traktował zagadnienia gospodarcze w bardzo szerokim kontekście. Wraz z Ferdynandem Zweigiem działali w Krakowskim Towarzystwie Ekonomicznym założonym przez Adama Krzyżanowskiego w 1921 r.

Tym, co szczególnie wyróżnia Adama Heydla w jego stosunku i pojmowaniu tradycji galicyjskiej, była jego zaskakująca zdolność połączenia jej z nowoczesnymi na owe czasy poglądami ekonomicznymi. W tym sensie można powiedzieć, że Adam Heydel połączył konserwatyzm ziemiański z nowoczesną w tych latach argumentacją odwołującą się do efektywności ekonomicznej i wolności gospodarczej. W ten sposób wypełniał misję tej części inteligencji krakowskiej, która wyznawała poglądy konserwatywno-liberalne. Potrafił mianowicie połączyć konserwatywny ziemiański światopogląd z liberalizmem, i to wszystko uzasadnić, powołując się na kalkulację ekonomiczną wyższości gospodarstw wieloobszarowych i argumentując, że wolność gospodarczą naruszać miała przeprowadzana przez państwo przymusowa, wynikająca z ustawy sejmowej, parcelacja największych majątków ziemskich. Dlatego podjął się krytyki reformy rolnej i systemu podatkowego II RP. Stwierdził kategorycznie: „do tego samego prowadzi reforma agrarna, wraz z ustawodawstwem podatkowym w stosunku do rolnictwa. Ekonomicznie nie można dyskutować sprawy, że z punktu widzenia dochodu netto małe przedsiębiorstwa są gorsze. Jest to oczywistością. Te jednak właśnie uprzywilejowuje się kosztem bardziej wydajnych – dużych”¹¹.

¹¹ A. Heydel, *Czy i jak wprowadzić liberalizm ekonomiczny?* [w:] tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 2, Warszawa 2012, s. 179.

Adam Heydel starał się przeprowadzać bardziej naukową i bardziej zdroworozsądkową argumentację za zmianą polityki państwa, w tym podatkowej, by rolnictwo wielkoobszarowe i pracochłonne gałęzie wytwórcze jako według niego konkurencyjne na rynku światowym były uprzywilejowane. Był to jeden z punktów zapalnych w dyskusjach z tzw. Pierwszą Brygadą Gospodarczą Stefana Starzyńskiego. Określała ona polską politykę gospodarczą w latach 1926–1931. Stawiano wtedy na rozwój nowoczesnego państwowego przemysłu, państwowych inwestycji centralnych i pomoc małym i średnim przedsiębiorstwom.

Kolejnym związkiem, w tym przypadku z galicyjską tradycją Uniwersytetu Jagiellońskiego, było wspomniane już podobieństwo kariery akademickiej Heydla do drogi naukowej Witolda Czerkawskiego i Adama Krzyżanowskiego. Otóż mimo różnego czasu rozpoczęli oni swoją edukację akademicką od studiów prawniczych. Było to ważne, gdyż mieli świadomość roli czynników instytucjonalnych regulujących gospodarkę rynkową. Dla nich rynek nie powstał jedynie dzięki czystej samoregulacji jako forma ładu spontanicznego, ale jest skomplikowanym tworem, w którym jak najbardziej swobodne działanie przedsiębiorców odbywa się w ramach ustalanych przez prawo. Dodajmy, że Adamowi Heydlowi będzie chodziło o jak najmniejsze krępowanie wolnej przedsiębiorczości przez regulacje prawne. Tym samym studia prawnicze, a potem praca naukowa w dziedzinie ekonomii stawia również przed nim pytanie o rolę i zakres interwencji państwa na rynku.

Zapoznając się z życiorysem Adama Heydla, nie sposób nie zauważyć, że należał on do pokolenia młodych, którym było dane ukończyć z sukcesem walkę o niepodległość Polski. Sam był jednym z organizatorów Legii Akademickiej i ochotniczo wstąpił do oddziałów organizującego się Wojska Polskiego, po czym walczył w roku 1919 na froncie ukraińskim. Wychowanie patriotyczne, wspólne dla młodzieży galicyjskiej doświadczenia walki o niepodległość i tradycja uprawiania ekonomii w Krakowie, na Uniwersytecie Jagiellońskim, wpłynęły zasadniczo na ukształtowanie jego sylwetki naukowej. To właśnie kontakt z spuścizną duchową Włodzimierza Czerkawskiego czy też wspólna praca naukowa i organizacyjna z Adamem Krzyżanowskim nakazywały Adamowi Heydlowi uwzględnić wartości pozaekonomiczne w pracach teoretycznych dotyczących gospodarki. Jak pisał: „Utrata własnej państwowości pociągnęła za sobą nieobliczalne skutki we wszystkich dziedzinach narodowego życia. Wolność, całość i niepodległość z zakresu dóbr codziennych i prawie niedostrzegalnych przechodzą w sferę najwyższych ideałów i wartości – nabierają one cech szczególnej świętości, stają się nakazami etycznymi i najwyższym etycznym kryterium”¹². Dlatego warto zauważyć, że perspektywa czysto eko-

¹² A. Heydel, *Świadomość narodowa i przyszłość narodu polskiego* [w:] tamże, s. 386.

nomiczna w pismach Adama Heydla wiąże się z przekonaniem, że tylko silne gospodarczo społeczeństwo może być suwerenne i tym samym mieć własne, bezpiecznie funkcjonujące państwo. Ono za sprawą liberalnej polityki może, o co walczył Adam Heydel, stwarzać właściwe ramy dla wolnej przedsiębiorczości wytwarzającej w najlepszy sposób, wedle niego, bogactwo społeczne.

W tym kontekście pojawia się odpowiedź na pytanie nie zawsze zadawane przez ekonomistów, a mianowicie o cel gospodarowania. Adam Heydel stoi na stanowisku twórcy ekonomii klasycznej, a mianowicie podziela poglądy Adama Smitha, dla którego celem gospodarowania jest nie tyle korzyść i zysk indywidualny, ale chodzi w ostateczności o bogactwo w skali makro. Jak sam tytuł jego głównego dzieła ekonomicznego głosi: chodzi o bogactwo narodu. Adam Heydel używał terminów bogactwo kraju lub bogactwo społeczne. Jak zauważył bowiem Adam Smith, „rozważa nabiera wielkiego i szlachetnego charakteru jednak dopiero wtedy, gdy jej przedmiotem nie jest pomyślność jednostki, ale dobro publiczne. Ta «wyższa rozważa» (*superior prudence*) – jak ją nazywa Smith – «zakłada najwyższą doskonałość wszystkich cnót umysłowych i moralnych, połączenie najlepszej głowy z najlepszym sercem, najdoskonalszej mądrości z najdoskonalszą cnotą»¹³.

Tradycja galicyjska Uniwersytetu Jagiellońskiego i światopoglądu środowiska krakowskiego również, mówiąc językiem inżynierskim, umożliwia Adamowi Heydlowi korzystanie z wypracowanej w Galicji „infrastruktury instytucjonalnej”. W czasach rozbiorowych inteligencja i naukowcy z Uniwersytetu Jagiellońskiego mieli ożywione kontakty z Uniwersytetem w Wiedniu. Można zatem mówić o geografii galicyjskiej. Kraków nie leży daleko od Wiednia. Również kulturowo, intelektualnie i towarzysko związki są widoczne. Krąży anegdota o jednym ze znanych krakowskich chirurgów, który po dokonaniu operacji w Krakowie zdążył na kawę do Wiednia. Warto zatem rozpatrzyć charakterystyczny rys środowiska profesorów z Uniwersytetu Jagiellońskiego epoki rozbiorowej – szczególnie związki ze środowiskiem wiedeńskich naukowców. Adam Heydel w tym kontekście kontynuuje drogę Włodzimierza Czerkawskiego, który wykorzystywał koncepcję Carla Mengera. Można w przypadku Adama Heydla mówić o jeszcze innym wpływie rozważań austriackiej szkoły teoretycznej. Chodzi o działalność naukową Eugena von Böhm-Bawerkiego, którą Adam Heydel zajął się w swej pracy habilitacyjnej.

Eugena von Böhm-Bawerkiego dziesięciolecie, drugi już okres nauczania na Uniwersytecie Wiedeńskim w latach 1904–1914 zaowocował nie tylko rozwojem własnej koncepcji, ale był on też w tym okresie mentorem Ludwiga von Misesa, którego poglądy również stale miał na uwadze Adam Heydel. Z nim to nawiązał bezpośredni kontakt podczas trzymiesięcznego stypendium

¹³ S. Zabieglik, *Adam Smith*, Warszawa 2003, s. 79.

w 1928 r. na Uniwersytecie Wiedeńskim, gdzie chodził na jego seminarium. Tam też zaprzyjaźnił się z Josephem Schumpetrem (1883–1950). Znał również Friedricha Augusta von Hayeka (1899–1992), w tamtym okresie asystenta Ludwiga von Misesa. Ich poglądy są w wielu kwestiach zbieżne, w tym na temat powstawania ładu stabilizowanego prawem. Istnieją nawet interpretacje, że jak twierdzi Wojciech Paryna, sam Adam Heydel to „polski «Austriak» w metodologicznym boju”¹⁴. Tak wiele ma zawdzięczać szeroko pojętej tradycji austriackiej szkoły ekonomicznej.

Jednak szeroka perspektywa widzenia spraw gospodarczych w kontekście narodowym i społecznym, którą zawdzięcza wychowaniu i wpływowi tradycji intelektualnej Galicji, prowadzi go do własnego, oryginalnego stanowiska w ramach krakowskiego liberalizmu. Dlatego również z tej perspektywy, jak i z perspektywy omawianego już celu gospodarowania, jakim jest osiągnięcie bogactwa społecznego, Adam Heydel krytycznie odnosi się do lesefeseryzmu, nazywając go skrajnym lub czystym liberalizmem. Dlatego tworzy, jak sam deklaruje, „racjonalny liberalizm”.

Jak stwierdza jego kolega, wspomniany Ferdynand Zweig, „w liberalizmie polskim widzimy ogromną sympatię dla warstw pracujących; dla włościanstwa, które ciągle bierze w obronę (naprzód uwłaszczenie chłopów, a potem reforma rolna – to stały punkt programu literatury polskiej), – dla robotników, o których poprawę bytu ciągle zabiega, – dla ruchu spółdzielczego, którego potrzeby wysuwa na pierwszy plan. Nade wszystkim zaś dominuje zadanie podniesienia oświaty, kultury i fachowości”¹⁵. Sam Adam Heydel swój racjonalny liberalizm nazwał też umiarkowanym i integralnym, co polegało na złagodzeniu stanowiska odrzucającego wszelkie formy interwencjonizmu, jak w przypadku Ludwiga von Misesa. Dla Adama Heydla spełnienie celu gospodarowania w duchu klasycznego liberalizmu Adama Smitha jako osiąganie poprzez rozwój gospodarczy bogactwa społecznego, krajowego musi jednak w pewnych, ściśle zakreślonych przypadkach prowadzić do krytykowanej szczególnie ostro przez Ludwiga von Misesa interwencji państwa na rynku. Oparcie działań gospodarczych na zasadzie rentowności nie jest w stanie zapewnić do końca funkcjonowania gospodarki zgodnie z wytyczonym celem. Adam Heydel określa w swoich pracach punkty, w których, jak pisze: „uważam za uzasadniony liberalizm, względnie uznaję potrzebę interwencji ze względów wyłącznie gospodarczych”¹⁶.

¹⁴ W. Paryna, *Adam Heydel: polski „Austriak” w metodologicznym boju* [w:] M. Machaj, *Pod prąd głównego nurtu ekonomii*, Warszawa 2011, s. 207.

¹⁵ F. Zweig, dz. cyt., s. 34.

¹⁶ A. Heydel, *Gospodarcze granice liberalizmu i etatyizmu*, „Przegląd Współczesny” 1929, nr 82 [toż w:] tegoż, *Dziela zebrane*, t. 1, Warszawa 2012, s. 85.

Państwo musi zapewnić potrzeby kolektywne. Adam Heydel tak je określa: „Różne jest ich znaczenie gospodarcze. Łączy je to, że nawet wówczas, gdy są żywo odczuwane przez jednostki, nie wywołują popytu. Skoro zaś tak jest, nie budzą także do życia produkcji prywatnej, która by je mogła zaspokoić. Gospodarka prywatna w tym punkcie zawodzi. Napotykamy na pierwsze ograniczenie liberalizmu. Są to potrzeby, za których zaspokojenie ludzie gotowi są płacić, nie dosyć jednak, by pokryć ich koszty produkcji. Jeżeli zaspokojenie tych potrzeb uznaje państwo za szczególnie ważne z pewnych względów – to dostarcza odnośnych dóbr i usług po cenach niższych od kosztów wytwarzania. Różnicę pokrywa z podatków. Przykładami typowymi są: oświata, higiena ludowa, tanie kuchnie itp.”¹⁷

Następnym zadaniem państwa jest działanie przeciwne, a mianowicie zakaz dotyczący rozwijających się pręźnie rynków ze względu na dużą rentowność, ale też, i to jest powód ich zamykania, ponieważ zajmują się one produkcją i dystrybucją dóbr niemoralnych. Jak wskazuje Adam Heydel, „krańcowy liberalizm prowadzi do uznania, że między używaniem opium a tytoniu, kokainy a czarnej kawy są tylko różnice stopnia. Jedne państwa dopuszczają alkohol, inne wprowadzają prohibicję – względność tych rozstrzygnięć jest oczywista. Używanie narkotyków może być dla pewnych jednostek warunkiem wydajnej pracy (częsty alkoholizm, nadmierne używanie nikotyny i kofeiny przez artystów) – teoretycznie można się na to zgodzić, w praktyce zdrowy rozsądek nakazuje w tej dziedzinie ograniczenie zbyt daleko posuniętej swobody”¹⁸. W tym też sensie jego rozważania o etycznych powodach interwencji państwa na rynku odnoszą się do poglądów etycznych na gospodarkę jego nauczyciela, spadkobiercy tradycji galicyjskiej ekonomii, a mianowicie Adama Krzyżanowskiego.

Trzecim obszarem, w którym Adam Heydel wskazuje na dysfunkcję rynku, jest wytwarzanie dóbr naturalnych długo powstających i wolno odnawialnych. Chodzi na przykład o gospodarkę leśną, która powinna być w gestii państwa. Jak podkreśla, „państwo, z gospodarczego także punktu widzenia, ma obowiązek wkroczyć z interwencją w tych wypadkach, jeżeli ten rachunek wykaże straty dla przyszłości”¹⁹.

Czwartym obszarem, który nie może być pozostawiony jedynie wytwarzaniu i dystrybucji rynkowej, jest wedle Adama Heydla działanie na rzecz potrzeb przyszłych. Chodzi tu między innymi o troskę o wychowanie zdrowego przyszłego pokolenia. „Polityka ekonomiczna musi jednak sięgać dalej

¹⁷ Tamże, s. 95.

¹⁸ Tamże, s. 97.

¹⁹ A. Heydel, *Gospodarcze granice liberalizmu i etatyizmu* [w:] tamże, s. 100.

w przyszłość i musi mieć na oku bogactwo nie tylko bieżącego, ale i przyszłych pokoleń. Tu występuje niekiedy sprzeczność między interesem jednostek bądź też interesem żyjącego pokolenia a interesem tej całości, jaką na setki lat stanowi społeczeństwo-naród. Wobec tego napotykamy raz jeszcze punkt, w którym liberalizm musi być ograniczony”²⁰.

Jak uważa Adam Heydel, „potrzeby przyszłe: a) w wyjątkowych wypadkach dbać musi organizacja państwowa o potrzeby przyszłe jednostek niedostatecznie przezornych; b) czasami zapewniać musi zaspokajanie potrzeb następnych pokoleń, których nie umie wciągnąć w swoją kalkulację jednostka prywatna”²¹.

Adam Heydel bynajmniej jednak nie pozostaje na gruncie takiego zawężenia działania rynku. To są jedynie granice, jakie wyznacza sama ekonomia, a szerzej – logika gospodarowania. Dla niego, wychowanego w tradycji patriotycznej i intelektualnej Galicji, jest jeszcze, jak ciągle wskazujemy, polityczno-narodowy punkt widzenia spraw gospodarczych. Sam zresztą był prezesem Klubu Narodowego w latach 1930–1931. Silnie podkreśla, że „obok interesów materialnych i wszelkich form przymusu oparciem i władzdem społecznym jest w pierwszej linii moralność, czyli samoofiarność jednostek. Rozwój historii od państwa dynastycznego, solidarności interesów, np. feudalnych itp., do narodu jest również wyrazem tej ewolucji. Solidarność narodowa oparta jest przede wszystkim na moralności. Przy absolutnej demokratyzacji państwa ona tylko, ideowość obywateli, może zmusić do nakładania na siebie ciężarów i więzów”²². Używał przy tym utylitarystycznej argumentacji, by ukazać wartość przynależności narodowej: „jednostka zrozumiała, że 1) odłączenie pomści się na niej samej, że więc należy solidarność podtrzymać, że 2) jeśli tak – rozwój jej samej zależy od potęgi narodu. Z tą też chwilą zwraca wszystkie swoje dążności ku wzmożeniu owej potęgi. «Świadomość tworzy z narodowości naród» – powiada Milewski, rozumiejąc pod pojęciem narodowości całość rasowo-kulturalną, pod narodem zaś żywy, zorganizowany, dążący świadomie do rozwoju związek”²³.

Można powiedzieć nawet, że Adam Heydel głosi nowoczesną formę patriotyzmu gospodarczego: „W Polsce musi się na jednym z pierwszych miejsc postawić odbudowę i rozszerzenie zamożności społeczeństwa. Jeżeli tego nie zrobimy, boję się, że i na innym polu najważniejsze zadania naszego narodowego życia nie będą mogły być rozwiązane. Zła gospodarka może bowiem zagrazić i takim ideałom, jak rozwój polskiej kultury, potęga Polski, lub nawet

²⁰ Tamże, s. 99.

²¹ Tamże, s. 104.

²² A. Heydel, *Polityka i etyka* [w:] tegoż, *Dziela zebrane*, t. II, Warszawa 2012, s. 375.

²³ Tamże, s. 378.

jej niepodległość”²⁴. Z tej perspektywy podkreśla, że „są jednak pewne względy, poza ekonomicznymi, z którymi się trzeba liczyć, a które wprowadzenie takiego programu absolutnego liberalizmu niewątpliwie uniemożliwiają. Byłoby pięknie, gdyby można było zupełny liberalizm wprowadzić, ale na to trzeba by, aby cały świat złączył się w jeden organizm polityczny, żeby nie było walk politycznych pomiędzy poszczególnymi państwami. Jeżeli zaś taką myśl uznamy za utopię, to trzeba by przynajmniej, aby urzeczywistnił się plan Paneuropy. W urzeczywistnienie tego programu nie wierzę. Niech o Paneuropie marzą poeci, niech filozofowie przygotowują do niej grunt w dziedzinie ducha, a gdy psychicznie przygotowują społeczeństwa, wówczas i ekonomiści będą o niej mogli dyskutować i wówczas istotnie pełny liberalizm będzie miał podstawy, by mógł się zakorzenić, by mógł w całej pełni wejść w życie. Dopóki tego nie ma, a ostatnie wypadki jaskrawo o tym świadczą, że na to się nie zanoszą: widać zupełną bezwładność, bezsilność Ligi Narodów w konflikcie pomiędzy Japonią a Chinami, wiadomo, co się dzieje w Niemczech, znane są zakusy na naszą zachodnią granicę, na Pomorze – dopóki się to dzieje, póty trzeba w rachunek gospodarczy wstawić jako pozycję, bez której musiałyby się załamać nasze przewidywania, prawdopodobieństwo wojny. To prawdopodobieństwo wojny, czy za rok, czy za dziesięć czy trzydzieści lat, trzeba oceniać bardzo wysoko. Myślę, że wojny były i będą, i długo jeszcze na pokój wszechświatowy się nie zanoszą. Z chwilą, gdy jest tak, musimy się z tym faktem liczyć jako ekonomiści. Stosunki polityczne rzucają pewien refleks na zagadnienia gospodarcze. Jeśli bowiem wiemy, że bez ceł w Polsce nie mieliśmy przemysłu (nie mógłby się rozwinąć np. przemysł chemiczny w Polsce, który ma zasadnicze znaczenie ze względu na ochronę kraju, nie mógłby się rozwinąć przemysł metalurgiczny, który ma to samo znaczenie), to z tą chwilą musimy powiedzieć, że pełnego liberalizmu w polityce handlu zagranicznego stosować nie można”²⁵.

Równie ważny jak potęga gospodarcza i obronność kraju jest dla Adama Heydla rozwój kultury: „Brak własnych zdobyczy kulturalnych wpływa na światopogląd polityczny. Naród, który nie ma sztuki i kultury, nie może wydać politycznie czegoś wielkiego”²⁶.

Na koniec powróćmy do związków pokolenia międzywojnia profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego ze szkołą austriacką w okresie rozbiorowym i jej porozbiorowej kontynuacji w twórczości Adama Heydla. Jak zauważono we

²⁴ A. Heydel, *Stosunek państwa do przedsiębiorstwa prywatnego* [w:] tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 1, Warszawa 2012, s. 303.

²⁵ Tamże, s. 295.

²⁶ A. Heydel, *Stosunki społeczne i gospodarcze w Stanach Zjednoczonych* [w:] tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 1, Warszawa 2012, s. 314.

wstępie do I tomu dzieł zebranych A. Heydla, w życiorysie Carla Mengera znajduje się wiele polskich śladów. Urodzony w Nowym Sączu, uczęszczał do Gimnazjum św. Anny w Krakowie, gdzie w 1858 r. zdał egzaminy maturalne. Znał język polski, o czym świadczy zachowany do dzisiaj w szkolnym archiwum spis tematów egzaminacyjnych, wśród których widnieje m.in. egzamin w języku polskim. Po maturze Menger wyjechał z Krakowa, by tam powrócić w 1867 r. w celu złożenia egzaminów doktorskich w Uniwersytecie Jagiellońskim. Na tym urywają się bezpośrednie kontakty Mengera z Krakowem, jednak po atach zawitały na jagiellońską wszechnicę idee założyciela szkoły austriackiej i jego kontynuatorów. Już w publikacjach Włodzimierza Czerkawskiego, w szczególności w jego *Teorii czystego dochodu z ziemi* (1897), wyraźnie widać wpływy koncepcji subiektywistycznych Mengera, Wiesera i Böhm-Bawerka. Dopiero jednak twórczość metodologiczną i teoretyczną Adama Heydla można zaliczyć do nurtu szkoły austriackiej. Adam Heydel był hayekowcem, jak nazwał go jego kolega uniwersytecki Ferdynand Zweig, propagatorem liberalnych idei oraz subiektywistycznych zasad analizy ekonomicznej. Adam Heydel rozwinął na gruncie polskim oryginalną, rodzimą odnogę ekonomii szkoły wiedeńskiej²⁷.

Drugi cytat tegoż autora dotyczy również tego okresu silnych związków Mengera z środowiskiem akademickim Uniwersytetu Jagiellońskiego, jeszcze raz podkreślając i precyzując jego związki: „Jak wiadomo, Kraków znajdował się w granicach Galicji Zachodniej, dlatego ciążył w stronę Wiednia. Symbolem związków Krakowa i Wiednia może być postać Carla Mengera, założyciela szkoły austriackiej, który uczył się w krakowskim gimnazjum, a w 1867 r. doktoryzował się na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jednym z egzaminatorów był Julian Dunajewski, profesor prawa i ekonomii”²⁸.

Czy jednak to nie za mało na temat związków intelektualnych środowiska krakowskich profesorów z austriackimi ekonomistami? Twórczość Adama Heydla jest tego interesującym przykładem. Ważne wydaje się przede wszystkim to, co Adam Heydel z tym dziedzictwem zrobił, jak je wykorzystał dla budowy własnej koncepcji ekonomiczno-narodowo-politycznej.

Odpowiedź na to pytanie przedstawiona w artykule ukazuje znaczenie tradycji patriotycznej, konserwatyizmu ziemiańskiego i wpływu mentorów, profesorów galicyjskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego, w dwojaki sposób, a mianowicie bezpośrednio poprzez dzieła i pośrednio przez kontakt z ich uczniem Adamem Krzyżanowskim, i o tym nie należy zapominać, gdy staramy się odtworzyć bogactwo i doświadczyć oryginalności myśli tak Adama Heydla, jak i szacownego grona galicyjskich profesorów najstarszej polskiej uczelni.

²⁷ Z. Hockuba, *Wstęp* [w:] A. Heydel, *Dzieła zebrane*, t. 1, Warszawa 2012, s. XII.

²⁸ Tamże, s. XVI.

Bibliografia

- Bobrzyński M., *Szkice i studia historyczne*, Kraków 1922.
- Heidegger M., *List o „humanizmie”* [w:] M. Heidegger, *Budować, mieszkać, myśleć*, Warszawa 1977.
- Heydel A., *Czy i jak wprowadzić liberalizm ekonomiczny?* [w:] tegoż, *Dziela zebrane*, t. II, Warszawa 2012.
- Heydel A., *Gospodarze granice liberalizmu i etatyzmu*, „Przegląd Współczesny” 1929, nr 82 [toż w:] tegoż, *Dziela zebrane*, t. I, Warszawa 2012.
- Heydel A., *Polityka i etyka* [w:] tegoż, *Dziela zebrane*, t. II, Warszawa 2012.
- Heydel A., *Stosunek państwa do przedsiębiorstwa prywatnego* [w:] tegoż, *Dziela zebrane*, t. I, Warszawa 2012.
- Heydel A., *Świadomość narodowa i przyszłość narodu polskiego* [w:] tegoż, *Dziela zebrane*, t. II, Warszawa 2012.
- Hockuba Z., *Między ekonomią i sztuką – o życiu i twórczości Adama Heydla* [w:] A. Heydel, *Dziela zebrane*, Warszawa 2012.
- Krzyżanowski A., *Założenia ekonomiki*, Kraków 1919.
- Paryna W., *Adam Heydel: polski „Austriak” w metodologicznym boju* [w:] M. Machaj, *Pod prąd głównego nurtu ekonomii*, Warszawa 2011.
- Taylor E., *Twórczość naukowa Adama Krzyżanowskiego*, „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny” 1958, z. 3.
- Zabieglik S., *Adam Smith*, Warszawa 2003.
- Zweig F., *Liberalizm polskiej myśli ekonomicznej*, Kraków 1937.

The intellectual legacy of Galician professors at the Jagiellonian University in the works by Adam Heydel

Summary

The article analyzes the work of Adam Heydel, a Polish economist, living in the years 1893–1941. He graduated from school at the time when Krakow was subordinated to Austria. When Poland regained its independence, he promoted views of economic liberalism, being a hardened opponent of laissez-faire. The study provides reasons why Adam Heydel was not its supporter. The main thesis of the article is as follows: Adam Heydel was not an advocate of laissez-faireism as a result of the influence exerted by Julian Dunajewski (1821–1907), Michał Bobrzyński (1849–1935) and Włodzimierz Czerkawski (1868–1913). Their intellectual achievements were created in Galicia at the Jagiellonian University and in the circles of Cracow intellectuals. Adam Heydel learnt their ideas thanks to Adam Krzyżanowski (1873-1963). Adam Krzyżanowski's teachers were: Michał Bobrzyński and Włodzimierz Czerkawski. Adam Heydel himself wrote about Julian Dunajewski, saw the limitations of the liberal point of view and felt the burning need for a broader view of economic matters, namely in the socio-national-cultural perspective. He created original and high-level economic thought. His concept of rational liberalism is an antidote to neoliberalism and libertarianism.

Key words: liberalism, Galicia, Kraków, Jagiellonian University, Austrian school